

UZASADNIENIE

Przedmiot i przebieg postępowania

1. Pozwem z dnia 26 października 2021 r. (data prezentaty) (...) W. – Zarząd (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 2 039,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 listopada 2018 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powód wskazał, że dochodzi swoich roszczeń przeciwko ubezpieczycielowi odpowiadającemu na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) za szkody wywołane przez sprawcę wypadku komunikacyjnego polegające na uszkodzeniu drogi. (pозew, k. 1-4v.)

2. W sprzeciwie z dnia 14 grudnia 2021 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że koszty uprzątnięcia jezdni nie są objęte odpowiedzialnością ubezpieczyciela sprawcy szkody, gdyż pozostaje to w zakresie obowiązków zarządcy drogi, czyli powoda. Zakwestionował także fakt wystąpienia szkody po stronie powodowej w wyniku zdarzenia z dnia 10 października 2017 r., jak również jej wysokość. Podniósł również zarzut braku legitymacji procesowej stron w niniejszej sprawie oraz zakwestionował zasadność roszczenia odsetkowego (sprzeciw, k. 40-47)

Ustalenia faktyczne

3. Zarząd (...) jest jednostką budżetową (...) W. działającą na podstawie statutu będącego załącznikiem do uchwały nr XLV/1089/2005 Rady (...) W. z dnia 20 stycznia 2005 r. w sprawie statutu Zarządu (...). Do kompetencji Zarządu (...) należy organizowanie, nadzorowanie i prowadzenie w ramach planu finansowego prac związanych z oczyszczaniem (...) W., w tym mechanicznym letnim oczyszczaniem dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych, oraz prowadzeniem interwencyjnego pogotowia oczyszczania.

(uchwała, k. 15-v.)

4. W ramach organizowania interwencyjnego pogotowia oczyszczania prac Zarząd (...) zawiera umowy z wykonawcami prac – przedsiębiorcami. Na podstawie umowy nr (...) z dnia 30.01.2017 r. (...) W., reprezentowane przez Zarząd (...), zawarło umowę z (...) Sp. z o.o., w ramach której powierzyło do wykonania prace związane z prowadzeniem Pogotowia (...) na terenie (...) W. (§ 1 ust. 1 umowy) przez okres 12 miesięcy począwszy od dnia zawarcia umowy lecz nie wcześniej niż od 1 lutego 2017 r. (§ 2 umowy). W ramach pogotowia porządkowego wykonawca zobowiązał się do usuwania skutków zdarzeń w pasie drogowym, oczyszczania tras wskazanych przez zamawiającego i realizacji prac przy użyciu sprzętu specjalistycznego (§ 1 ust. 2 umowy). Szczegółowy zakres prac został określony w części I i części II załącznika nr 1 do umowy (§ 1 ust. 3 umowy). Wykonawca m.in. zobowiązał się do pozostawania w stałej gotowości (24 godziny na dobę) do podjęcia działań, w tym do zapewnienia stałej gotowości pracowników oraz sprzętu w liczbie i terminie określonym w załączniku nr 2 do umowy (§ 3 ust. 3 umowy). Za wykonanie umowy wykonawcy przysługiwało miesięczne wynagrodzenie, na które składała się część ryczałtowa (152 217,47 zł brutto) oraz za faktycznie wykonane i odebrane prace, obliczane na podstawie liczby wykonanych prac danego rodzaju i ceny jednostkowej za wykonanie pracy, w wysokości 75,04 zł brutto za usunięcie skutków 1 zdarzenia w pasie drogowym, 8,58 zł brutto za oczyszczenie 1 km tras wskazanych przez zamawiającego i 154,36 zł brutto za realizację prac porządkowych przy użyciu sprzętu specjalistycznego (§ 5 ust. 2 umowy). Faktura wystawiana przez wykonawcę musiała każdorazowo zawierać załącznik stanowiący wykaz prawidłowo wykonanych prac w danym okresie rozliczeniowym (§ 5 ust. 10 umowy).

(umowa, k. 9-10v.)

5. W ramach umowy wykonawca zobowiązał się do utrzymania stałej gotowości (przez cały okres trwania umowy, 24 godziny na dobę) do podjęcia prac Pogotowia (...), w tym zapewnienia stałej dostępności sprzętu oraz osób w liczbie określonej w umowie. W ramach usuwania skutków zdarzeń w pasie drogowym wykonawca był zobowiązany m. in. do wykonywania prac polegających na sprzątaniu z pasów dróg wszelkich zanieczyszczeń, z uwzględnieniem odpadów niebezpiecznych; likwidacji zanieczyszczeń powstałych w wyniku zdarzeń drogowych (szkło, plastik, olej, paliwa, akumulatory, itp.) – cz. II.1.1.a i b załącznika nr 1 do umowy. W przypadku usuwania lub neutralizacji substancji ropopochodnych lub płynów technicznych, wykonawca zobligowany był do stosowania odpowiednich technik i preparatów w zależności od rodzaju zanieczyszczenia, w szczególności sorbentów uniwersalnych i dyspergentów płynnych w celu przywrócenia szorstkości nawierzchni jezdni po tzw. rozlewiskach olejowych (cz. II. 4.1.4 załącznika nr 1 do umowy). Wykonawca powinien dysponować sprzętem określonym w załączniku nr 2, tabela nr 1, czyli m. in. 3 samochodami interwencyjnymi i samochodem specjalistycznym. Samochód specjalistyczny nie stanowił „sprzętu specjalistycznego”, którego użycie było rozliczane według stawki godzinowej – takim sprzętem była zmiatarka, samochód ciężarowy z HDS i podnośnik z pomostem roboczym (Załącznik 1 część II ust. 3 ppkt 1). Szczegółowe wymogi techniczne co do sprzętu niezbędnego do wykonania umowy określał załącznik nr 3 do umowy.

(załączniki do umowy, k. 10v.-14)

6. Dnia 10 października 2017 r. ok. 22:35 na ul. (...), skrzyżowanie z ul. (...) II miało miejsce zderzenie boczne pojazdów marki V. o nr rej. (...) i V. (...) o nr rej. (...), przy czym sprawcą był kierowca pierwszego z nich, który przyjął mandat karny. W chwili zdarzenia był on ubezpieczony w (...) S.A. (obecnie: (...) S.A.) w ramach obowiązkowej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców pojazdów. W wyniku kolizji na nawierzchni drogi pojawiło się zanieczyszczenie w postaci szkła i tworzyw sztucznych oraz plamy oleju o powierzchni 50 m². Usunięcie skutków tej kolizji wymagało pracy samochodu interwencyjnego P-2, który przejechał w związku z interwencją dystans 21 kilometrów. Zgłoszenia dokonała Służba Dyżurna Centrum (...) na podstawie informacji od Policji. Usunięcie skutków wypadku trwało od 22:35 do 23:30. Pismem z dnia 23 października 2018 r. Zarząd (...) wezwał A. (...) do zapłaty odszkodowania w kwocie 1 965,60 zł, wskazując, że jest to rynkowy koszt przywrócenia nawierzchni drogi do stanu pierwotnego sprzed zdarzenia drogowego z 10 października 2017 r. Pismo to doręczono adresatowi dnia 29 października 2018 r. Pismem z dnia 2 listopada 2018 r. A. (...) poinformowało, że odmawia wypłaty odszkodowania, gdyż brak do tego podstawy prawnej – zgłoszona szkoda nie podlega naprawieniu z ubezpieczenia OC, a przy tym czynności usuwania skutków kolizji drogowej należą do ustawowych obowiązków zarządcy drogi.

(notatka informacyjna, k. 27; notatka z zapytania do UFG, k. 28; zestawienie zgłoszeń, k. 29; notatka z usuwania skutków zdarzeń, k. 30; zdjęcie, k. 31; wezwanie, k. 32; ZPO, k. 33; odpowiedź, k. 34-v.; zeznania świadka Z. K. złożone na piśmie, k. 75-76)

7. Faktury wystawione przez wykonawcę za październik 2017 r. zostały przez Zarząd (...) zaakceptowane i opłacone. Nie zgłoszono zastrzeżeń do wykonanych prac, które podlegały kontroli Zarządu (...). Wynagrodzenie za prace jednostkowe zgłoszone w październiku jako usunięcia skutków zdarzenia w pasie drogowym (583 przypadków) wyniosło 40 506,84 zł netto – łącznie wynagrodzenie za prace jednostkowe w tym miesiącu wyniosło 58 626,15 zł brutto.

(protokoły odbioru, k. 16; potwierdzenia przelewów, k. 18; faktury, k. 17)

Omówienie dowodów

8. Sąd oparł swoje ustalenia faktyczne na podstawie wskazanych powyżej dowodów, uznając je zasadniczo za wiarygodne i nie budzące zastrzeżeń.

9. Sąd nie ma w szczególności zastrzeżeń co do wiarygodności dokumentacji przedstawionej przez powoda a sporządzonej przez jego pracowników lub wykonawcę. Wykonawca zgodnie z umową podlega bowiem bieżącej kontroli pod kątem realizowanych zadań, a powód nie ma uzasadnionych podstaw do „łagodnego” podejścia do tej

kontroli i akceptowania nierzetelnego prowadzenia dokumentacji przez wykonawcę. To powód zapłacił wykonawcy wynagrodzenie za pracę i nie może działać z poczuciem pewności, że otrzyma w związku z tym odszkodowanie od ubezpieczyciela (nie jest tajemnicą, że orzecznictwo sądowe na ten temat jest niestety niejednolite). Nie ma więc wyraźnych powodów do domniemywania, że opisy zdarzeń są fałszowane lub same zdarzenia są wyolbrzymiane przez wykonawcę, a powód w ramach czynności kontrolnych milcząco to akceptuje (nawet jeśli zdjęcia w przypadku tej sprawy nie uwidoczniają w zasadzie nic).

10. Pisemne zeznania świadka również należało uznać za wiarygodne, aczkolwiek nie zawierały one informacji, których nie można by odczytać już z zebranej dokumentacji ani też nie nasuwały one wątpliwości co do jej prawidłowości czy rzetelności. Stanowiły one w istocie potwierdzenie faktów, już ustalonych na podstawie złożonych dokumentów prywatnych do akt sprawy.

11. Sąd zapoznał się z pismami dotyczącymi hipotetycznych kosztów innych prac interwencyjnych (np. k. 19, 20-21), lecz uznał, że dowody te nie mają znaczenia dla ustalenia faktów istotnych dla postępowania. Przykładowe oferty nie mogły w żaden sposób posłużyć do ustalenia konkretnej szkody poniesionej przez powoda w związku z interwencjami, których dotyczyła niniejsza sprawa. Trudno też wywieść z nich wnioski co do wysokości rynkowych stawek kosztów usługi oczyszczania ulic po wypadku, skoro oba przedstawiają pewne hipotetyczne warianty wyceny (a nie faktycznie występujące ceny) usługi polegającej na sprzątnięciu ulic po wypadku – bez potwierdzenia, że faktycznie takie ceny u tych przedsiębiorców obowiązują. Pozwalają natomiast stwierdzić, że koszt podobnego rodzaju usługi tj. usunięcia skutków wypadku z plamą oleju do 200 m² mieści się w granicach do ok. 2 500 zł.

12. Sąd pominął ponadto na podstawie art. 235² § 1 pkt. 2 k.p.c (k. 88) wnioskowany w pozwie dowód z opinii biegłego jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd miał na względzie to, że sprawy tego rodzaju co niniejsza mają w tutejszym Sądzie charakter masowy i dowód z opinii biegłego na tożsamy temat (tylko, rzecz jasna, dotyczący innego wypadku) był już wielokrotnie dopuszczany.

13. Co więcej, dowód z opinii biegłego w przedmiocie, który wskazał powód w swoim pozwie, w istocie był dla sprawy zbędny. Powód opiera swoje roszczenie na żądaniu rynkowych kosztów uprzątnięcia drogi, a tymczasem wnioskowany przez niego dowód z opinii biegłego sprowadza się do wyliczenia hipotetycznej ceny usług konkretnego wykonawcy wykonującego umowę o wykonywanie pogotowia porządkowego. Pomiędzy „kosztem rynkowym” a kosztem uwzględniającym wszystkie wymogi umowy zawartej przez powoda i wykonawcę (np. pozostawanie w gotowości do pracy 24/h, odpowiedni potencjał kadrowy) istnieje ewidentna sprzeczność, chyba że rynkiem właściwym do ustalenia „rynkowości” kosztów byłby „rynek wykonawców wykonujących prace pogotowia porządkowego dla (...) W. zgodnie z umową z 30.01.2017 r.”, który w rzeczywistości obejmuje jeden podmiot. Nie było więc celowe dopuszczanie dowodu z opinii biegłego na wskazany temat.

Podstawa prawna rozpoznana na posiedzeniu niejawnym

14. Zgodnie z art. 148¹ § 1 k.p.c., Sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo lub gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. W myśl § 3 tego przepisu rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że pozwany uznał powództwo. W tej sprawie żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie rozprawy. Sąd był w stanie ustalić stan faktyczny sprawy na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów, a spór dotyczył głównie interpretacji przepisów prawa i oceny stanu faktycznego pod kątem tych przepisów, w związku z czym był też uprawniony do wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym.

Ocena prawna

15. Powództwo zasługiwało na uwzględnienie tylko w części.

Zasada odpowiedzialności pozwanego

16. Sąd zgodził się z powodem, że pozwany co do zasady odpowiada za szkodę polegającą na pokryciu kosztów prac interwencyjnych na drodze.

17. Zgodnie z art. 435 § 1 i 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W myśl art. 822 §§ 1 i 2 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

18. Zgodnie z przepisem 435 § 1 w zw. z art. 436 § 1 k.c. posiadacz samochodu ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek – a więc nie tylko osobie rannej czy kierowcy innego pojazdu poszkodowanemu w wyniku wypadku, ale każdemu kto poniósł szkodę w wyniku kolizji. Nie można wykluczyć więc zobowiązania go do naprawienia szkody, jaką w związku z kolizją poniósł zarządca drogi. Pozwany nie powoływał się przy tym na wystąpienie którejkolwiek z przesłanek, które w myśl art. 436 k.c. zwolniłyby sprawcę z odpowiedzialności za szkodę

19. Za szkodę, za którą odpowiadał sprawca kolizji, na podstawie art. 822 § 1 k.c. i 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odpowiada też ubezpieczyciel, z którym sprawca zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC. Nie budzi wątpliwości, że wskazany przepis nie wprowadza samoistnych przesłanek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń względem poszkodowanego, lecz wyraża zasadę pełnej odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczonego – sprawcę szkody. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 22 kwietnia 2005 r., sygn. III CZP 99/04, obowiązkiem ubezpieczyciela, wynikającym z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, jest więc wypłata odszkodowania poszkodowanej osobie trzeciej za wyrządzoną jej szkodę, za którą odpowiedzialność cywilną ponosi każda osoba, która - kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela - wyrządziła szkodę pozostającą w związku z ruchem tego pojazdu. Warto również przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie przedstawione w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. I ACa 573/13, wedle którego zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie ubezpieczeniowe ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem a wysokość tego odszkodowania (o ile nie przekracza sumy gwarancyjnej) winna odpowiadać wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczonego na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania. Przepis ten nie reguluje samodzielnie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone przez niego ruchem takiego pojazdu, lecz odwołuje się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów kodeksu cywilnego.

20. W związku z powyższym w ocenie Sądu powstanie konieczności usunięcia plamy oleju rozlanej na powierzchni jezdni oraz uprzątnięcia drogi z innych odpadków wynikłych z kolizji drogowej mieści się w pojęciu uszkodzenia mienia, o którym mowa w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Do czasu uprzątnięcia powierzchnia jezdni nie nadaje się do dalszego użytku, a przywrócenie jej do stanu poprzedniego wymaga usunięcia odpadków oraz użycia specjalistycznych narzędzi (sorbentów uniwersalnych, dyspergentów płynnych – w przypadku usunięcia plam

oleju), nie pozwalających na normalne z niej korzystanie. Z racji tego, że odpowiedzialność sprawcy szkody jest bardzo szeroka (oparta na art. 435 i 436 k.c., a nie na zasadzie winy), a obowiązek ubezpieczenia OC ma zapewnić realną możliwość dochodzenia swoich roszczeń przez pokrzywdzonych, zdaniem Sądu w razie wątpliwości należy pojęcia z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych interpretować szeroko.

21. Co warte odnotowania, w uchwale z dnia 20 stycznia 2022 r., sygn. III CZP 9/22, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca wypadku jest związany umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają wobec zarządcy drogi za szkodę spowodowaną zanieczyszczeniami drogi płynami silnikowymi. Sąd Najwyższy opowiedział się za szerokim rozumieniem pojęcia „uszkodzenia/zniszczenia mienia”, obejmującym także przypadek, w którym rzecz nie nadaje się do prawidłowego użytku bez podjęcia pewnych prac porządkowych. Choć uchwała w swojej tezie dotyczy tylko płynów silnikowych, to z uwagi na szerokie znaczenie pojęcia uszkodzenia/zniszczenia mienia zanieczyszczenie jezdni odpadkami należy oceniać analogicznie do sytuacji wylania się płynów silnikowych – jest to również zanieczyszczenie nawierzchni drogi, które wyłącza ją z normalnego użytkowania do czasu aż zostanie usunięte.

Zanieczyszczenie środowiska

22. Zgodnie z art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na zanieczyszczeniu lub skażeniu środowiska. Ustawa ta nie zawiera definicji legalnej „zanieczyszczenia środowiska”, w związku z czym celowe będzie skorzystanie z definicji zawartych w podstawowym akcie prawnym regulującym zagadnienia związane z korzystaniem ze środowiska, czyli w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Zgodnie z art. 3 pkt 49 tej ustawy przez zanieczyszczenie rozumie się emisję, która może być szkodliwa dla zdrowia ludzi lub stanu środowiska, może powodować szkodę w dobrach materialnych, może pogarszać walory estetyczne środowiska lub może kolidować z innymi, uzasadnionymi sposobami korzystania ze środowiska. Środowisko w rozumieniu tej ustawy to ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, kopaliny, wody, powietrze, krajobraz, klimat oraz pozostałe elementy różnorodności biologicznej, a także wzajemne oddziaływania pomiędzy tymi elementami (art. 3 pkt 39 ustawy). Emisja z kolei oznacza wprowadzane bezpośrednio lub pośrednio, w wyniku działalności człowieka, do powietrza, wody, gleby lub ziemi substancje, lub energie, takie jak ciepło, hałas, wibracje lub pola elektromagnetyczne (art. 3 pkt 4 ustawy).

23. Z powyższych definicji wynika jednoznacznie, że rozlanie się plamy oleju silnikowego, która następnie jest uprzątnięta, nie stanowi (przynajmniej na gruncie prawnym) zanieczyszczenia środowiska. Asfaltowa nawierzchnia drogi nie jest elementem przyrodniczym w takim sensie, w jakim elementami tymi są gleba, kopaliny, powietrze czy klimat (jest co prawda elementem miejskiego krajobrazu, ale ten nie podlega ochronie na podstawie przepisów o ochronie środowiska, tylko o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). W wyniku wycieku oleju na nawierzchnię drogi nie dochodzi do emisji, gdyż olej ten nie dociera do wód, gleb lub ziemi, ale utrzymuje się na powierzchni sztucznej (wytworzonej przez człowieka) nawierzchni lub w nią wnika.

24. Art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zwalniałby ubezpieczyciela z odpowiedzialności za wywołaną pośrednio przez sprawcę kolizji katastrofę ekologiczną w przypadku, gdyby np. nieuprzątnięta i obfita plama oleju spłynęła do studzienek kanalizacyjnych, a w wyniku zrzutu kanalizacji do rzeki doszło do skażenia jej wód. W żaden sposób takiej sytuacji nie można uznać za analogiczną do typowej sytuacji wycieku oleju samochodowego na powierzchnię asfaltu w wyniku kolizji drogowej, która miała miejsce w wypadku opisanym w niniejszej sprawie.

25. W świetle powyższego nie może być mowy o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanego za szkodę na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Zadania Straży Pożarnej

26. Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, do podstawowych zadań Państwowej Straży Pożarnej należy organizowanie i prowadzenie akcji ratowniczych w czasie pożarów, klęsk żywiołowych lub likwidacji miejscowych zagrożeń. Wedle ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, przez działania ratownicze rozumie się każdą czynność podjętą w celu ochrony życia, zdrowia, mienia lub środowiska, a także likwidację przyczyn powstania pożaru, wystąpienia klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia (art. 2 pkt 2 ustawy). Kierujący działaniem ratowniczym, którym co do zasady jest strażak PSP (art. 22 ust. 1a ustawy) może m. in. wstrzymać ruch drogowy oraz wprowadzić zakaz przebywania osób trzecich w rejonie działania ratowniczego (art. 25 ust. 1 pkt 2 ustawy).

27. Wymaga więc rozważenia, czy usunięcie plamy oleju na drodze publicznej stanowi zawsze działanie ratownicze. Zdaniem Sądu nie sposób interpretować tego pojęcia w taki sposób, który obarczałby straż pożarną obowiązkiem likwidacji każdej plamy oleju oraz innych zanieczyszczeń na drodze. Należy zwrócić uwagę, że zadaniem Straży Pożarnej jest likwidacja zagrożenia dla osób i mienia, a nie przywrócenie porządku i stanu dotychczasowego w miejscu zagrożenia. Dla usunięcia zagrożenia wynikającego z rozlania się oleju na drodze wystarczające z reguły będzie wstrzymanie ruchu, do czego strażak jest uprawniony na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 2 powołanej wyżej ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Gdy ruch na drodze jest wstrzymany, plama oleju nie powoduje z reguły zagrożenia dla osób i mienia. Z tego powodu udział Straży Pożarnej w likwidacji zagrożenia spowodowanego kolizją może skończyć się na zamknięciu ruchu drogowego, o ile nie występują jakieś inne poboczne okoliczności powodujące zagrożenie dla osób i mienia, np. pożar samochodu biorącego udział w kolizji, czy występowanie większego potencjalnego źródła ognia lub zapłonu w pobliżu miejsca wycieku oleju. Usunięcie plamy oleju rozlanej w wyniku kolizji drogowej samo w sobie nie jest czynnością ratowniczą, ale porządkową. To nie na Straży Pożarnej ciąży obowiązek zapewnienia drożności drogi publicznej i przywrócenia jej do stanu używalności, lecz na zarządcy drogi publicznej.

28. Z powyższych powodów pozwany nie może zwolnić się z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi z powołaniem się na to, że usuwanie zagrożeń wywołanych wyciekiem oleju lub substancji ropopochodnych może w pewnych warunkach być zadaniem Straży Pożarnej.

Zadania zarządcy drogi

29. Podnoszona przez pozwanego kwestia, że powód był zobowiązany uprzątnąć jezdnię w ramach wykonywania zadań własnych przez zarządcę drogi, nie jest okolicznością zwalniająca pozwanego z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczonego co do zasady. Fakt, że powód wykonuje interwencyjne sprzątanie ulic w ramach swoich ustawowych zadań i z tego względu zawarł umowę z jednym wykonawcą, musiał jednak mieć znaczenie dla ustalenia wysokości należnego mu odszkodowania.

30. Zgodnie z art. 361 § 1 i 2 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Wydatki związane z uprzątnięciem jezdni po wypadku mogą być uznane za wydatki poniesione w następstwie zdarzenia szkodzącego, które by nie powstały bez tego zdarzenia, prowadzące do powypadkowego zmniejszenia majątku poszkodowanego, czyli straty (wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 marca 2018 r., sygn. XIII Ga 1222/17).

31. Zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, do obowiązków zarządcy drogi należy utrzymanie nawierzchni drogi, chodników i innych urządzeń zabezpieczających ruch, a zatem także prac porządkowych po kolizji drogowej. Podobną normę wyraża art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, zgodnie z którym w granicach miast na prawach powiatu zadania w zakresie finansowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania, ochrony i zarządzania drogami publicznymi, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, finansowane są z budżetów tych miast.

32. Tym samym należy uznać, że wykonywanie prac związanych z utrzymaniem drogi w należytym stanie ciąży co do zasady na zarządcy drogi. Wymaga jednak podkreślenia, że – jak stwierdził Sąd Najwyższy w przytoczonej wcześniej uchwale – w przepisach ustawy z 2005 r. chodzi o zwykłe i typowe użytkowanie dróg, prowadzące do ich degradacji, a także o niszczenie dróg wskutek niesprzyjających warunków pogodowych oraz niezwykłych zdarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności (zwłaszcza kłęski żywiołowe). Zarządca drogi otrzymuje środki o charakterze ryczałtowym, na wykonywanie ogółu swoich zadań, a nie jako zapłatę za konkretną pracę. Powinności dokonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających nie sposób rozciągnąć na konieczność pokrywania kosztów zniszczeń i zabrudzeń uczynionych przez konkretnych sprawców - co najwyżej można twierdzić, że ze względu na interes powszechny zarządca drogi ma stosowne prace wykonać jak najszybciej, choćby wiązało się to z czasowym (przejściowym) poniesieniem ich kosztów, których potem może dochodzić we właściwy sposób od sprawcy wypadku (ubezpiezyciela). Nie ma podstaw do włączania do zakresu tego obowiązku konieczności pokrywania kosztów naprawy i uprzątnięcia drogi, jeżeli jest to skutkiem działania innego podmiotu, któremu, w myśl prawa cywilnego, za to działanie można przypisać odpowiedzialność. Co więcej, publicznoprawny obowiązek zarządcy drogi ogranicza się do jak najpilniejszego podjęcia potrzebnych działań faktycznych po to, aby ogół użytkowników mógł z drogi bezpiecznie korzystać, natomiast nie dotyczy to powinności pokrycia kosztów finansowych tych działań. Co do poniesienia ekonomicznego ciężaru naprawienia i oczyszczenia drogi brak podstaw do wyłączenia zasad ogólnych, a więc ponoszenia odpowiedzialności przez sprawcę wypadku.

33. W świetle powyższego, a zwłaszcza wykładni prawa dokonanej w cytowanej uchwale z dnia 20 stycznia 2022 r., nie zasługują na uwzględnienie zarzuty pozwanego co do zasady odpowiedzialności za szkodę. Sąd nie kwestionuje tego, że zagadnienie prawne dotyczące odpowiedzialności ubezpieczyciela za koszty uprzątnięcia dróg wywołało istotne rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, co podkreślił również Sąd Najwyższy. Orzeczenia te opierają się jednak na argumentach, które w cytowanej uchwale – będącej formą oddziaływania Sądu Najwyższego na orzecznictwo sądów powszechnych służącego jego ujednocnieniu, znajdującego podstawę już w art. 183 ust. 1 Konstytucji RP – zostały rozważone i uznane za nieprzekonujące (w porównaniu z argumentami przemawiającymi za istnieniem takiej odpowiedzialności ubezpieczyciela). Sąd w tej sprawie podziela w całości stanowisko zaprezentowane w uchwale oraz jej uzasadnieniu, stąd też nie zachodzi potrzeba powtarzania całości zaprezentowanej w niej argumentacji w niniejszym uzasadnieniu.

34. Warto natomiast przytoczyć jeden z wniosków zawartych w uchwale, zgodnie z którym „Nie można też przyjąć, aby przez zapłatę odszkodowania obejmującego koszty przywrócenia drogi do stanu sprzed wypadku komunikacyjnego dochodziło do bezpodstawnego wzbogacenia skoro wydatkowane w tym zakresie środki zostały wydatkowane na utrzymanie dróg i ich naprawieniu, co w tym samym zakresie nie mogły być sfinansowane inne niezbędne wydatki na utrzymanie i ochronę dróg publicznych.” Wniosek ten, jak i poprzedzające go rozważania, wskazuje na to, że w sensie ekonomicznym to sprawcy kolizji (i ich ubezpieczyciele) powinni ponosić koszty przywracania dróg do stanu używalności. Wydatki ponoszone przez gminę na interwencyjne sprzątnięcie ulic powinny obciążać ją ekonomicznie tylko tymczasowo, do czasu otrzymania rekompensaty za koszty uprzątnięcia ulicy od sprawcy zdarzenia. Docelowo zatem organizacja sprzątnięcia po kolizjach drogowych powinna być dla zarządcy drogi możliwie neutralna finansowo – koszty usuwania skutków kolizji powinni ponosić sami sprawcy, a zarządca drogi ponosiłby ekonomiczny ciężar usuwania skutków tych zdarzeń drogowych, w których sprawcy nie było (wynikających ze zdarzeń losowych, działalności wolno żyjących zwierząt, itd.).

35. Występuje niewątpliwy i bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem drogowym a wydatkiem powoda w kwocie 75,04 zł za jedno zdarzenie. Kwota ta wynika z umowy i obejmuje wynagrodzenie w części zmiennej za koszty usuwania jednego zdarzenia drogowego. Gdyby tego zdarzenia drogowego nie było, zmienne wynagrodzenie należne wykonawcy interwencyjnego sprzątnięcia ulic byłoby mniejsze o 75,04 zł. Z pewnością zatem szkoda powoda wywołana pojedynczym zdarzeniem drogowym, której naprawienia może dochodzić od sprawcy, wynosi co najmniej 75,04 zł.

36. Sąd nie podziela jednak stanowiska, wyrażanego w jednej z linii orzeczniczych tutejszego Sądu, zgodnie z którym kwota 75,04 zł wyczerpuje całą wysokość szkody, jaką poniósł powód na skutek usunięcia skutków zdarzenia drogowego. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nie publ.). Wycena pojedynczego zdarzenia drogowego zawarta w umowie nie musi wyczerpywać całości strat poniesionych przez powoda w związku z usuwaniem skutków zdarzenia drogowego, zwłaszcza jeśli powód wypłaca jednocześnie wykonawcy część wynagrodzenia w postaci miesięcznego ryczałtu (wyrażnie wyższego niż kwota wynagrodzenia za jednostkowe interwencje i prace porządkowe), który stanowi dla wykonawcy stały dochód niezależny od ilości włożonej pracy w danym miesiącu.

37. Przyjęcie, że szkoda powoda wyczerpuje się w kwocie wynagrodzenia za pojedyncze zdarzenie drogowe (w tym wypadku – 75,04 zł), oznaczałoby, że zarządca drogi zostałby ekonomicznie obciążony kosztami usuwania skutków zdarzeń drogowych, które z reguły miały swoich sprawców i to ich te koszty powinny obciążać. Wydaje się bowiem oczywiste, że kwota 75,04 zł jest nieadekwatna do wydatków, jakie ponosi wykonawca na usunięcie skutków 1 zdarzenia drogowego (koszty sorbentów, innych środków czyszczących, wynagrodzenia 2-3 pracowników, zużycia sprzętu), a stanowi dla wykonawcy pewien „dodatek” do miesięcznego ryczałtu, który stanowi podstawowy element wynagrodzenia, a który to ryczałt stanowi po stronie powoda wydatek związany z usuwaniem skutków zdarzeń drogowych. Przykładowe wyceny ofertowe podobnej usługi załączone do pozwu wskazują na to, że wykonawca za usunięcie pojedynczego zdarzenia pobrałby większą zapłatę niż 75,04 zł. Gdyby odpowiedzialność sprawcy (i ubezpieczyciela) wobec zarządcy drogi ograniczała się tylko do tej kwoty, to sprawca ponosiłby ekonomiczny ciężar usunięcia skutków kolizji tylko w niewielkim, ograniczonym zakresie.

38. Z drugiej strony Sąd, nawet pomimo znajomości orzeczeń i argumentów Sądu Okręgowego w sprawach, gdzie żądanie powoda jest w całości lub niemal w całości uwzględniane, nie jest przekonany, aby szkoda powoda była równa „rynkowym kosztom” usługi usunięcia skutków zdarzeń drogowych. Zdaniem Sądu nie sposób nie dostrzec ewidentnych różnic pomiędzy warunkami, w jakich następuje usuwanie szkody polegającej na uszkodzonym samochodzie, a uszkodzeniu drogi i sytuacji powoda. Na rynku warsztatów samochodowych właściciele samochodów (prywatne podmioty) mają szeroki wybór kontrahentów, z którymi mogą zawrzeć umowę, a „abonament” na korzystanie z warsztatu nie jest czymś powszechnym. Z kolei powód jako publiczny zarządca drogi zawiera umowę z konkretnym wykonawcą, wypłaca mu wynagrodzenie w większości o charakterze ryczałtowym i tylko jemu zleca usługi usuwania skutków zdarzeń drogowych. Powód ((...) W.) jest głównym i w zasadzie jedynym zarządcą dróg publicznych w (...) W. (drogami ekspresowymi zarządza (...), ale ich w W. jest zdecydowanie mniej niż dróg niższych kategorii), a wyłoniony wykonawca jest jedynym w W. podmiotem wykonującym usługę interwencyjnego sprzątnięcia ulic. Nie może być więc mowy o istnieniu „ryнку interwencyjnego sprzątnięcia ulic w W.”, gdyż usługa ta nie ma rynkowego charakteru – wyłoniony przez (...) W. podmiot posiada wyłączność na tego rodzaju usługę.

39. Z racji powyższego zdaniem Sądu nie można wprost przenosić metodyki ustalania wysokości szkody, przyjmowanej powszechnie w sprawach dotyczących szkód w pojeździe mechanicznym, na sprawy dotyczące uszkodzenia drogi publicznej. Nie klóci się to z twierdzeniem, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. W warunkach niniejszej sprawy powód – czy zleciłby usunięcie skutków zdarzenia drogowego, czy nie – był związany umową na prowadzenie pogotowia interwencyjnego z konkretnym wykonawcą, zatem wysokość szkody przez niego poniesionej musi być związana z wydatkami ponoszonymi w ramach tej umowy, a nie z jakąś abstrakcyjną, rynkową wysokością (której w istocie nie ma, bo na rynku „prac interwencyjnych” w W. występuje jeden podmiot).

40. Ponadto, zgodnie z art. 824¹ § 1 k.c., o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Szkoda, jaką ponosi powód w

związku z usuwaniem skutków zdarzeń drogowych, wynika z tego, że ponosi on koszty utrzymania interwencyjnego pogotowienia oczyszczania w celu realizowania zadania publicznego, jakim jest zapewnienie szybkiego uprzątnięcia dróg publicznych i możliwości normalnego korzystania z drogi. Koszty te, jak wynika z § 5 ust. 1 umowy z wykonawcą, są ograniczone do kwoty 2 572 696,30 zł w całym okresie trwania umowy. Oznacza to, że w czasie trwania umowy miasto nie poniesie wyższych kosztów, a zatem i szkoda, jaką może ponieść w wyniku konieczności usunięcia skutków zdarzeń drogowych, jest ograniczona.

41. Tymczasem powód domaga się (i w setkach innych spraw wnoszonych do tutejszego sądu) zasądzenia kosztów, które zupełnie nie znajdują podstaw w zawartej umowie, a ich konsekwentne uwzględnienie doprowadziłoby do wzbogacenia powoda. Przyjmując kwotę dochodzoną w niniejszej sprawie (2 039,79 zł) jako kwotę „rynkowych kosztów usunięcia skutków zdarzenia drogowego” i mnożąc ją z liczbą zdarzeń drogowych w październiku 2017 r. (583) otrzyma się 1 189 197,57 zł, czyli ok. 46% maksymalnego wynagrodzenia za roczną umowę z wykonawcą. Nawet jeśli tylko $\frac{3}{4}$ zdarzeń ma ustalonego sprawcę, to i tak możliwe do uzyskania w ten sposób odszkodowanie wynosiłyby ok. 34% maksymalnego wynagrodzenia z tytułu umowy. Uznanie, że powodowi należy się odszkodowanie w wysokości „rynkowych kosztów” usługi i konsekwentne uwzględnienie jego żądań mogłoby więc doprowadzić do tego, że powód nie tylko uzyskałby kompensację całości wypłaconego wynagrodzenia, ale wręcz osiągałby dochód, przekraczający rzeczywiście poniesione koszty na interwencyjne sprzątnięcie ulic na podstawie umowy. Brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych do tego, aby sprawcy szkód i ich ubezpieczyciele byli przez zarządcę dróg obciążani kwotami rażąco wygórowanymi i nieadekwatnymi do kosztów, jakie ten ponosi w celu sprzątnięcia po zdarzeniach drogowych.

42. Dodać należy, że potencjalnym skutkiem akceptacji takiego poglądu mógłby być istotny wzrost składek na ubezpieczenia OC, które najprawdopodobniej nie zostały skalkulowane z uwzględnieniem dodatkowych, sięgających 2 tysięcy złotych, kosztów związanych ze sprawstwem nawet niewielkiej, wiążącej się z rozsypaniem jakichś plastikowych części samochodu kolizji. Z racji tego, że sprawy niniejszego rodzaju są w tutejszym Sądzie bardzo liczne, Sąd dokonując wykładni prawa powinien również brać pod uwagę także i takie dalekosiężne skutki przyjmowanej interpretacji.

43. W związku z powyższym Sąd, odstępując od dotychczas wyrażanego poglądu, w którym ustalał wysokość szkody powoda w oparciu o „koszty zmienne” usuwania skutków zdarzeń drogowych, zdecydował się ustalić wysokość należnych powodowi kwot odszkodowań na podstawie art. 322 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istniały i nie istnieją lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żadanego przedmiotu albo grozi zbyt długim przedłużeniem postępowania. Powołany przepis stosowany jest nie tylko wówczas, gdy w świetle aktualnej wiedzy i dostępnych sądowi środków dowodowych nie jest możliwe ściśle oznaczenie wysokości szkody. Może on być zastosowany także wówczas, gdy koszty przeprowadzenia dowodu, za pomocą którego można by ustalić ściśle jej wysokość (np. dowód z opinii instytutu), są rażąco, niewspółmiernie wysokie w stosunku do wysokości roszczenia albo też gdy wprawdzie powodowi nie można zarzucić niedbałości w prezentowaniu materiału dowodowego, jednak materiał ten nie dostarczył podstaw do ścisłego oznaczenia wysokości szkody (M. Manowska [w:] A. Adameczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477(16), wyd. IV, Warszawa 2021, art. 322.). Akceptację stosowania tego przepisu w sprawach o podobnym przedmiocie wyraził również Sąd Okręgowy w Warszawie (przy czym za sumę odpowiednią przyjmował kwotę obliczoną wg. biegłego).

44. Skoro z jednej strony wskazana w umowie kwota 75,04 zł nie pozwala powodowi na odzyskanie w pełni kosztów wydatkowanych na porządkowanie dróg po kolizjach, a kwotę w wysokości dochodzonej przez powoda i wskazanej w przykładowych ofertach pojedynczej usługi Sąd uważa za nadmierną i niewspółmierną do rzeczywiście ponoszonych

kosztów, podlegająca zasądzeniu suma odszkodowania musi się mieścić gdzieś pomiędzy tymi kwotami. Nie jest jednak możliwe jej ścisłe udowodnienie, gdyż nie ma źródła dowodowego, które wskazywałoby rzeczywiste koszty ponoszone przez powoda w związku z wystąpieniem 1 zdarzenia drogowego (wszelkie wyliczenia miałyby hipotetyczny charakter, oparty na niepewnych założeniach) i zarazem uwzględniał wielkość wydatków wynikających z zawartej z wykonawcą umowy.

45. Sąd przyjął więc, że taką sumą odpowiednią będzie kwota wynagrodzenia za usunięcia skutków 1 zdarzenia drogowego (75,04 zł) powiększona o kwotę 195,82 zł będącą częścią wynagrodzenia ryczałtowego miesięcznego. Kwota ta została wyliczona proporcjonalnie w następujący sposób: w pierwszej kolejności Sąd ustalił, iż koszty netto usunięcia skutków wszystkich zdarzeń w pasie drogowym w październiku 2017 r. stanowiły 75 % wynagrodzenia zmiennego kosztorysowego w tymże miesiącu ($40\ 506,84 / 54\ 283,47$), a następnie z kwoty wynagrodzenia ryczałtowego Sąd pobrał wyliczony procent (75%) i otrzymaną kwotę podzielił przez liczbę zdarzeń drogowych, których skutki były usuwane w tym miesiącu, ustalone zgodnie z treścią faktury ($0,75 \times 152\ 217,47 / 583$). Tym samym na przyznaną kwotę odszkodowania składały się kwota wynikająca z samej treści umowy za jedno zdarzenie drogowe w wysokości 75,04 zł oraz kwota 195,82 zł stanowiącą sumę odpowiednią wyliczoną przez Sąd na podstawie wyżej opisanej metody, ustalonej wedle własnej oceny.

46. Kwota ta, w ocenie Sądu, z jednej strony potencjalnie pozwoli powodowi na możliwe pełne odzyskanie wydatków poniesionych na oczyszczanie ulic, a z drugiej strony nie pozwoli mu na bezpodstawne wzbogacenie się. Nie jest to kwota nadmierna względem rzeczywistych kosztów pojedynczej usługi usuwania skutków zdarzenia na drodze, a w pełni uwzględnia sytuację prawną powoda jako podmiotu, który zgodnie z ustawą ponosi wydatki na utrzymanie porządku po zdarzeniach drogowych i który może uzyskać ich kompensację od sprawców zdarzeń.

47. Sąd zdaje sobie sprawę, że tak ustalonej metodyce można zarzucić np. zależność od czynnika niezwiązanego bezpośrednio ze sprawcą szkody (liczba zdarzeń drogowych w miesiącu), co potencjalnie doprowadziłoby do absurdalnych wniosków w marginalnych, graniczących z nieprawdopodobieństwem przypadkach (np. gdyby przez miesiąc miało miejsce tylko 10 zdarzeń drogowych, których skutki musiałby usunąć wykonawca). Pomimo tego zdaniem Sądu takie rozstrzygnięcie najwłaściwiej szacuje rzeczywiste koszty powoda wynikające z potrzeby usunięcia jednego zdarzenia drogowego i jest kompromisowe pomiędzy słusznymi interesami obu stron (powoda – aby w możliwie pełnym zakresie odzyskał od sprawców kwoty wydatkowane na prace interwencyjnego pogotowia oczyszczania, pozwanego – aby wypłacona kwota odszkodowania nie doprowadziła do wzbogacenia się powoda).

48. Z tego też względu Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 270,86 zł w związku z usunięciem skutków zdarzenia z dnia 10.10.2017 r. [$75,04\ \text{zł} + (40\ 506,84 / 54\ 283,47) \times 152\ 217,47 / 583 = 75,04 + (\sim 0,75 \times 152\ 217,47 / 583) = 75,04 + \sim 195,82 = 270,86$). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

49. Nie zachodziły podstawy do obniżenia zasądzonej kwoty o równowartość podatku VAT. Żaden ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie wskazywał na to, aby powód dokonał takiego odliczenia, a jego oświadczenie zawarte w odpowiedzi na sprzeciw i powołanie się na art. 15 ust. 6 ustawy o podatku od towarów i usług nie wzbudzało wątpliwości.

Odsetki

50. Jako, że na zasądzoną kwotę odszkodowania, składały się zarówno kwota wynikająca wprost z treści umowy, jak i kwota ustalona samodzielnie przez Sąd, podstawę zasądzenia roszczenia odsetkowego Sąd ustalił odrębnie dla każdej z nich.

51. Co do kwoty 75,04 zł Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu. Termin początkowy biegu roszczenia odsetkowego w tym zakresie był bowiem uzależniony od daty wezwania do zapłaty. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, co w niniejszej sprawie

nastąpiło w dniu 29 października 2018 r. Oznaczało to, że pozwany popadł w opóźnienie od dnia 29 listopada 2018 r. (art. 481 k.c.) i od tego dnia Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 75,04 zł.

52. Odnośnie zaś kwoty 195,82 zł, a więc kwoty wyliczonej przez Sąd stanowiącą sumę odpowiednią, odsetki ustawowe za opóźnienie należały się powodowi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Nie można bowiem przypisać pozwanemu opóźnienia co do zapłaty takiej kwoty, gdyż ustalenie jej wysokości nastąpiło zgodnie z dyspozycją art. 322 k.p.c. dopiero na etapie sądowym, a pozwany nie miał wyraźnych podstaw, aby taką kwotę przekraczającą 75,04 zł ustalać samodzielnie.

Koszty postępowania

53. O kosztach postępowania między stronami Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 k.p.c. Gdyby dokonać rozliczenia kosztów proporcjonalnie, to powód musiałby zwrócić je na rzecz pozwanego, i to w wysokości bliskiej lub przekraczającej zasądzonej kwocie dochodzonego roszczenia, na skutek czego powód w praktyce nie odniósłby z postępowania realnej korzyści. Nie można jednak przypisać powodowi lekkomyślnego czy nieuzasadnionego wytoczenia tego powództwa – wszak Sąd odrzucił argumenty pozwanego kwestionujące jego odpowiedzialność co do zasady. Zasądzenie kosztów od powoda na rzecz pozwanego nie odzwierciedlałoby zatem rzeczywistego poziomu uwzględnienia argumentów stron i kłóciłoby się w pewnym stopniu z poczuciem słuszności (pozwany w zasadzie nie odczułby porażki pomimo tego, że większość jego argumentów została odrzucona). Dodatkowo, co jest niestety faktem obiektywnym i niezależnym od woli którejkolwiek strony, w sprawach niniejszego rodzaju występują skrajnie rozbieżne linie orzecznicze tak tutejszego Sądu Rejonowego, jak i Sądu Okręgowego w Warszawie. Sąd postanowił zatem o odstąpieniu od obciążenia powoda kosztami postępowania.

ZARZĄDZENIE

1.

1. (...)

2. (...)